

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki: Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu św. Marcina 70

Nr. 528

Poznań, wtorek dnia 20 listopada 1934

Rok 29

## Położenie naszych robotników we Francji

W ciągu 10 miesięcy wydano 5000 — Konsekwencje „kampanji zwalczania bezrobocia“

Warszawa, 19. 11. Wiadomości nadeszłe do Warszawy o projektowanych zwolnieniach robotników polskich w przemyśle i kopalniach francuskich wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie w społeczeństwie polskim. Według raportów polskich władz konsularnych przebywało w dniu 1 stycznia b. r. we Francji ogółem 523 tysiące obywateli polskich, z których większość stanowili robotnicy polscy, zatrudnieni w przemyśle i górnictwie. W ciągu 10 miesięcy roku bież. około 5 tys. robotników i górników zostało wydalonych z Francji i wróciło do kraju.

Liczba obywateli polskich, przebywających we Francji, obliczona jest obecnie na 518 tys., z czego około 100 tys. robotników rolnych, 99 tys. górników i ponad 60 tys. robotników przemysłowych. Największe skupienie obywateli polskich wykazuje okręg Lille, około 200 tys., najmniejszy okręg marsylski około 8 tys. Wskutek zabiegów polskich władz konsularnych wydaleni górników z Francji otrzymują od zarządów kopalń pieniądze na powrót do Polski i przewóz swych bagażów oraz jednorazowa odprawa w kwocie 300 do 500 franków. Postanowiono poczynić starania, ażeby również robotnicy, zwalniani z fabryk i zakładów przemysłowych, otrzymywali zaopatrzenie na powrót do kraju. Po przybyciu do Polski robotnicy rejestrowani są w urzędach pośrednictwa pracy. Przewidywane są specjalne zarządzenia, mające na celu opiekę nad powracającymi robotnikami. (w.)

Paryż. (PAT.) „Paris Soir“ zamieszcza wywiad z ministrem pracy Jacquierem w sprawie zarządzeń, jakie w najbliższym czasie będą wydane w stosunku do robotników cudzoziemskich we Francji w związku z kampanją zwalczania bezrobocia robotników francuskich. Minister oświadczył, że już od obecnej chwili nie będą wydawane żadnemu z przybywających do Francji obcych robotników t. zw. karty pracy. Robotnicy cudzoziemscy, którzy obecnie zatrudnieni są we Francji, uzyskują przedłużenie kontraktów i kart pracy tylko w wyjątkowych warunkach i to w liczbie bardzo ograniczonej. Musi być bowiem utrzymany procentowy stosunek robotników-cudzoziemców. W chwili obecnej — zaznaczył minister — niektóre gałęzie przemysłu zatrudniają około 80 proc. cudzoziemców. W niektórych okrogach naderanicznych liczba robotników obcej narodowości przewyższa dwukrotnie liczbę robotników francuskich. Temu anormalnemu sta-

nowi rzeczy — podkreślił minister — położą kres zarządzenia, które będą wykonane z całą surowością.

### „POCHÓD GŁODNYCH“ DO NANCY

Paryż. (PAT.) Bezrobotni zakładów metalurgicznych „Neuves Maisons“ i „Chaligny“ w liczbie około 3000 osób zorganizowali wczoraj „pochód

głodnych“ do Nancy. W pochodzie niesiono transparenty z napisami: „Pracy i chleba“. Po przybyciu do Nancy, gdzie w Domu Ludowym wygłoszono szereg przemówień, delegacja bezrobotnych udała się do prefektury celem złożenia swych postulatów. — Manifestacja odbyła się bez żadnych incydentów.

### Kiedy wejdiesz między wrony...



Niemiecki przyjaciel: — Droga przyjaciółko! Może zechcesz mi dopomóc w podcięciu gałęzi, na której siedzisz!

## W Genewie zapanowało ożywienie

Sprawa mordu marsylskiego — Przed posiedzeniem konferencji rozbrojeniowej

Genewa. (Tel. wł.). W poniedziałek panowało w Genewie znaczne ożywienie. Najwięcej zainteresowania budziły obrady ministrów spraw za-

granicznych Małej Ententy. Benesz, Jeftić i Titulescu zjedli w południe wspólnie obiad, poczem dyskutowali nad położeniem politycznym, a specjalnie nad wnioskiem Jugosławji w sprawie mordu marsylskiego. Wpłynięcia wniosku jugosłowiańskiego do Rady Ligi Narodów należy oczekiwać jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

W kołach politycznych Genewy uważa się za wykluczone, aby Jugosławja stawiała w sprawie tej wnioski nagły na obecną sesję, ponieważ śledztwo wstępne nie jest jeszcze ukończone. — Wniosek nagły spotkałby się prawdopodobnie ze sprzeciwem Włoch. Niezależnie od akcji w L. N. Jugosławja zamierza opublikować dotychczasowe wyniki śledztwa w sprawie zamachu marsylskiego. Publikacja ta zajmie około 40 stron druku.

W sprawie zamierzonego kroku Jugosławji panuje w łonie Małej Ententy zupełne porozumienie. Ostateczne decyzje w sprawie tej zapadną dopiero po konferencji z francuskim min. spr. zagr. Lavalem, przybywającym dziś do Genewy.

Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson, który przybył do

Genewy w niedzielę wieczorem, odbył w poniedziałek przedpołudniem konferencję z delegatem amerykańskim Wilsonem, z sowieckim komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem oraz z innymi delegatami. Tematem tych rozmów było jutrzejsze posiedzenie przydzium konferencji.

### AMBASADOR RACZYŃSKI REPREZENTANTEM POLSKI

Na rozpoczynającej się we wtorek sesji zgromadzenia Ligi Narodów i przydzium konferencji rozbrojeniowej Polskę reprezentować będzie ambasador Raczyński, który tym razem jeszcze weźmie udział w obradach genewskich, poczem wyjedzie na stałe na swoją placówkę londyńską. Kierownictwo stałej delegacji polskiej przy Lidze Narodów obejmie p. Tytus Komarnicki.

### Amb. Moltke u min. Becka

Warszawa, 19. 11. Ambasador Moltke odwiedził dzisiaj min. Becka. (w.)

### Propozycja Francji w Rzymie

W tendencyjnym oświetleniu pisma wiedeńskiego

Wiedeń. (PAT.) „Wiener Neueste Nachrichten“ donoszą, że ambasador francuski w Rzymie, de Chamberlain, przywiózł do Rzymu konkretne propozycje Francji. Według tych propozycji Francja wyrzekła się ostatecznej roli pośrednika między Włochami i Jugosławją. Francja nie ma zamiaru zaniebijać M. Ententy za cenę zbliżenia się do Włoch. To stanowisko Francji Rzym będzie musiał wstawić do swojego rachunku.

Krok Jugosławji w Lidze Narodów wywołał w Paryżu wielkie zakłopotanie — zaznacza pismo. Francja nie chce żadnych komplikacji politycznych przed załatwieniem sprawy Saary. Zdaniem ambasadora de Chamberlaina, Mussolini gotów jest do porozumienia, jeśli krok Jugosławji nie będzie skierowany przeciwko żadnemu państwu.

Korespondent dziennika przypomina w końcu słowa min. Lavala, że tylko porozumienie między Francją i Niemcami będzie istotnym warunkiem pokoju europejskiego.

### 100 górników zaspanych w kopalni

Szanghaj. (PAT.) Według doniesień prasy w kopalni węgla w pobliżu Fu-Szan w Mandzurji nastąpił wybuch, w następstwie którego około 100 górników zostało zaspanych. Podjęta niezwłocznie akcja ratunkowa nie dała dotychczas żadnego wyniku.

### Prof. Faberkiewicz w związku bekonowym

Warszawa, 19. 11. Były dyrektor departamentu w ministerium skarbu Faberkiewicz obją stanowisko doradcy ekonomicznego w związku bekonowym. Podobno na najbliższym walnym zebraniu p. Faberkiewicz ma być wybrany do rady związku bekonowego, jako wiceprezes. (w.)

### Samochód z 30 pasażerami spadł do rowu

Teheran. (PAT.) Na drodze z Meszedu do Kuczanu spadł na wirażu do rowu autobus z 30 pasażerami. — Siedmiu podróżnych zostało zabitych, kilkunastu odniosło rany.

## Przyjaźń włosko-austriacko-węgierska

„Potrójne układy mogą być rozciągnięte na inne państwa“

Rzym. (PAT.) O wynikach narad między Mussolinim i Schuschniggiem ogłoszono tu następujący urzędowy komunikat: Il Duce odbył dwie długie rozmowy z kanclerzem Schuschniggem w obecności min. spraw zagr. Berger-Wal-lenegga i podsekretarza stanu Suvicha. W rozmowach tych potwierdzono politykę ścisłego porozumienia między Włochami i Austrią według wytycznych, ustalonych już podczas poprzednich spotkań za nieodżałowanej pamięci kanclerza Dollfussa. Zbadane zostały warunki, niezbędne do tego, aby Austria, wzmocniona w swojej strukturze politycznej i gospodarczej oraz poparta przyjaźnią włosko-węgierską, mogła podjąć w jak najkrótszym czasie swoją funkcję historyczną, polegającą na

utrzymaniu równowagi sił, występujących na obszarze naddunajskim.

Stwierdzono również ze strony Austrii zadowolające funkcjonowanie protokołów włosko-austriacko-węgierskich z marca rb., które niewątpliwie przyczyniły się do poprawy warunków gospodarczych Austrii. Potwierdzono dalej, że potrójne układy nie są ekskluzywne i mogą być rozciągnięte na inne państwa, które przyjmą warunki, stanowiące zasadnicze przesłanki tych układów.

Uznano w końcu potrzebę rozwinięcia stosunków kulturalnych między obu państwami przez zawarcie nowych układów w sprawie utworzenia instytutów kultury włoskiej w Wiedniu i austriackiej w Rzymie.

# Wielkopolanin o Japonii

Tajfun i jego skutki — Życie gospodarcze — Spotkanie z Walasiewiczówną

Od jednego z przyjaciół pisma naszego otrzymujemy poniższy wyciąg z ciekawego i barwnego listu, jaki on otrzymał od najbliższego krwężnego, bawiącego od 20 lat w Japonii:

N a r n o, 23. 10. 1934.

Na Twe troskliwe zapytanie donoszę, że tajfun dał mi się okrutnie we znaki! Został mnie 10 minut przed ósmą w centrum Osaka, 8 km. od fabryki „General Motors”. Mieszkam bowiem tutaj na wsi nad morzem, 24 km od fabryki, do której samochodem o siódmej rano codziennie wjeżdżam, a wracam o siódmej wieczorem. Wychura była tak silna, że trudno mi było trzymać auto pod wiatr. Walnę się dom na mój pedzacy samochód, strząsnął tylko jedna latarnię i część dachu.

Uszedłszy cało, pomysłalem sobie, że filmy amerykańskie jednak nie używają przesady, gdy pokazują huragany. Hałas piekielny, pisk, dachówki latające, pływ żelazne.

Miałem zamiar dostać się za wszelką cenę do fabryki, lecz 4 km od niej musiałem nawrócić z powodu wylęwu wody. Z trudem wyostałem się na małej łódce. Wróciłem do śródmieścia, jadąc po osie w wodzie. Mówiono mi, że fabryka nasza 6 metrów pod wodą, i że przynajmniej pół dnia potrwą, nim woda ustąpi.

Nie mogąc nic dostać w restauracjach, wracam do domu na obiad. Kilka kilometrów od mego mieszkania spotyka mnie znajomy chłop japoński, wołając: „U pana na 5 metrów wody”.

Trudno mi temu uwierzyć. Pędzę dalej; po trzech minutach droga zalana: gdzie rano, gdy przejeżdżałem, były pola, teraz ogromne jezioro; jęde w wodzie, motor pisnął i stanął; po półgodzinnej pracy znów go w bieg puszczam i jadę z powrotem na suche miejsce.

Zostawiam wóz, zdejmuję spodnie i brnę w wodzie w kierunku domu. Gdy przechodzę przez wieś, stara kobieta daje mi bambus; bym wymacał drogę. (Już w Osaka zauważyłem, że ludzie z zalanych dzielnic uciekający mieli tylko). Zbliżam się do domu. Wszystko zmienione, nie mogę zorientować się. Wtem słyszę bek kozw, balansującej na resztkach dachu mego garażu.

Mam ja u siebie całe gospodarstwo na wsi: 2 kozy, kozioł utopił się, kaczki i kury. Zauważywszy mnie z drugiego piętra domu, służący, który już wystarał się o łódkę, podjeżdża, by mnie zawiosować do domu.

Straszny widok. Płoty rozwalone, ściany pokruszone, obuwie pływające, woda cuchnąca, zmieszana z oliwą, która miałem w garażu.

Wyłowilem buty, gramofon; pocieszyłem służbę, i znów do wody w kierunku samochodu. Pojechałem do Osaka, do fabryki. Trzeba było zostawić samochód w śródmieściu, a stamtąd dalej w płoto. Fabryka w opłakanym stanie; wszystko runęło: 300 samochodów gotowych pod dach zalanych. Następnego dnia rozpoczęła się praca: trzy tygodnie bez przerwy, ani niedzieli, ani święta; od rana do wieczora, bo elektryczności przez cały tydzień nie było.

Dzisiaj po miesiącu fabryka odbudowana, produkujemy 55 samochodów dziennie.

Jest nas w całej Japonii nie więcej jak 8 tysięcy Amerykanów i Europejczyków. Ja już teraz 20 lat jestem w tym kraju z krótkimi przerwami. Wiedzie mi się niezłe, płacę dobrze, lubię swoją pracę. Od 10 lat pracuję bardzo ciężko od ósmej do piątej albo szóstej, w początku tego roku do ósmej wieczorem; pół godziny przerwy obiadowej.

Mam dwa tygodnie wakacji, które spędzam od kilku lat w słicznej miejscowości w górach, 150 km. od Osaka, gdzie mam własny bungalow i kawał ziemi. Staram się, by utrzymać się w dobrej kondycji fizycznej. Zdrowie i możność pracy jest moim kapitałem. Nie mogę skarżyć się na Japonię; materialnie zawsze mi się dobrze wiodło i nie było chwili, żebym sobie odmawiał czegośkolwiek, co za pieniądze kupić można. Coprawda dużych wymagań do życia nie stawiam; codzienna kąpiel i własny samochód. A jednak wiem, że nigdy pieniędzy w Japonii nie zrobię. Gdybym był młodszym, może kropnąłbym się do Ameryki Południowej, żeby tam szczęścia popробować. Ale jest mi tutaj dobrze i obawiam się wyjechać. Lubię Japonię i Japończyków.

Od blisko roku business jest bardzo

ożywiony. Zdaje się, że stosunki ekonomiczne w Japonii są lepsze, niż w Ameryce i w Europie. Przyczyną tego sztucznie niższy kurs jęny japońskiej: dolar tam jest wart obecnie 3,45 jęnow. Wobec tego kursu wyroby japońskie są najtańsze na całym świecie i nikt z nimi konkurować nie może. Jest to wszystko sztuczne i niewątpliwie w niezadługim czasie nastąpi wielka plajta.

Od wyjazdu p. Janty-Polczyńskiego, który bawił u mnie tydzień, kilka dni temu miałem znów sposobność mówienia po polsku. W pobliżu mego domu jest największe boisko atletyczne zachodniej Japonii. Czytałem w gazetach, że panna Stella Walsh (Walasiewiczówna) bierze udział w zawodach lekkoatletycznych żeńskich. W dzień popisów pojechałem do hotelu, gdzie mieszkała i zapytałem się jej przez telefon, czy chce się spotkać z Polakiem, jedynym w Osaka. Po pół godzinie panienka zjawiała się. Podwiozłem ją do stadionu i zawiązała się przyjaźń kilkudniowa w czasie jej pobytu; zdaje się, że była rada naszemu spotkaniu, bo, pomimo wszelkiej uprzejmości, japońskie towarzystwo było dla niej bardzo męczące. Brałem ją, o ile była wolną, na wycieczki samochodem do miasta, w bliższe i dalsze okolice. Panna Stella pochodzi z Pomorza, miała rok, gdy wyjechała z rodzicami do Ameryki. Mówiła mi, że bardzo kocha Polskę, lecz trudno byłoby zamieszkać tam stale.

Zemną, odrzekłem jej, dzieje się podobnie; gdy jestem w Polsce, woła mnie, jak to mówią Anglicy: the call of the Far East. H.

## Z CHWILI

Konserwatywno - „sanacyjny” „Czas” wystąpił z krytyką systemu podatkowego i postępowania urzędów skarbowych tak ostrą w treści i formie, że przesłonił wszystko, co dotąd w tej mierze pisaño.

Artykuł uległ konfiskacji, chociaż nie zaraz. Gdyby tak możliwa była konfiskata myśli, uległaby niewątpliwie konfiskacji myśli połowy podatników.

\*

„Civitas Academica”, krakowski organ konserwatywno - „sanacyjny” „Myśli Mocarstwowej” wali w Legion Młodych za wydanie odezwy, w której nazwał się on „jedynym spadkobiercą ideologii Marszałka Piłsudskiego”. „Civitas Academica” powiada ze swej strony o „Myśli Mocarstwowej”: „Uważamy się za jedynych spadkobierców czystej idei Legionów i kroczymy z dumą pod sztandarami Marszałka”. Poza tym organ „Myśli Mocarstwowej” traktuje Legion Młodych jako zrzeszenie komunistów czystej krwi.

Więc kto jest naprawdę „spadkobiercą ideologii marszałka Piłsudskiego”? „Myśli Mocarstwowa”, Legion Młodych, czy może Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej?

Na czemże ideologia ta polega ostatecznie? — pyta „Głos Narodu” i przypomina zarazem:

„W starej Grecji było 7 miast, z których każde zapewniało że w niem, a nie w innym, urzędził się Homer. Był nawet wierszyk grecki na ten temat. Spór o Homera odnawia się w naszych czasach w — Polsce...”

Tylko dla nieco odmiennych celów i za pomocą nieco odmiennych metod.

## Sytuacja na giełdzie

Warszawa, 19. 11. Pożyczka stabilizacyjna na poniedziałkowym posiedzeniu giełdy doznała pewnego nieznacznego osłabienia. Transakcyj dokonywano po kursie 68—67 dolarów. Obroty były niezłe. Akcje Banku Polskiego utrzymały się na poziomie 93 zł i były poszukiwane. (w.)

## Owoce dojrzewają

Sofja. (PAT). W okolicy Bargasu drzewa owocowe zakwitły wydając po raz drugi w roku bież. owoce. Ludność kilku wsi spożywa obecnie świeże czereśnie, wiśnie, jabłka i grusze b. szybko dojrzewające. Zjawisko to jest w Bułgarii rzeczą niezwykłą.

## Cudowna operacja więźnia z Berezy

Od lat sędzono, że chorował na gruźlicę, tymczasem kiedyś połknął skówkę, która zatrzymała się w płucach

Warszawa, 19. 11. Działacz narodowy z Łomży p. Przybyszewski, który z powodu ciężkiej choroby, (według diagnozy lekarzy była to gruźlica) został zwolniony z obozu w Berezie Kartuskiej, odzyskał zdrowie w sposób niemal cudowny.

Stan zdrowia p. Przybyszewskiego był bardzo ciężki. Miał on wysoką gorączkę, męczyły go ciężkie krwotoki. Ze szpitala w Kobryniu, Jókąd przewieziono z Berezy chorego; udał się on pod opieką jednego z krewnych w podróż do Łomży. Jednak w Warszawie, z powodu spóźnienia pociągu stracono połączenie.

W drodze p. Przybyszewski czuł się coraz gorzej, tak, że musiano go umieścić na noc pod opieką lekarską w sanatorium. Lekarza dyżurnego zastanowiła wysoka gorączka chorego; wobec tego prześwietlił go od razu na aparacie rentgenowskim.

Z uwagą wpatrywał się lekarz w niewyraźne cienie, występujące pod promieniami.

— Panu — zapytał nagle — mówiono, że to gruźlica.

— Napewno — odparł pacjent — od kilku lat jestem leczony na gruźlicę i mam kawernę w lewym płucu.

Lekarz wpatrywał się uważnie. Nagle zadał dziwne pytanie:

— Czy przed zachorowaniem nie uduławił się pan czemś?

Chory zaczął sobie przypominać:

— Tak — odparł po chwili — raz

połknąłem skówkę od ołówka.

— To tak, jak myślałem. Tylko, że pan jej nie połknął. Dostała się do tchawicy, a z tchawicy do płuca. Naturalnie, że wywiązało się zapalenie i to pod Röntgenem wygląda tak, jak kawerna (rana w płucach wywołana działaniem zarazków gruźlicy). Ale żadnej gruźlicy pan nie ma. Zrobi się operację i będzie pan zdrowy.

Tak też się stało. Przeprowadzono raz próbę wycięcia fatalnej skówki, ale nie udało się. Przy drugiej próbie lekarzom udało się specjalnymi szczytkami, wpuszczonymi przez usta, chywyć skówkę i wydobyć ją.

Obecnie p. Przybyszewski czuje się dobrze, krwotoki i gorączka przeszły.

## Ubezpieczalnia warszawska straci 5 200 płatników

po nowej reorganizacji

Warszawa, 19. 11. Po wprowadzeniu w życie nowego dekretu o ubezpieczalniach społecznych w warszawskiej ubezpieczalni społecznej ubędzie 5 200 ubezpieczonych, pobierających gaże od 720 zł wzwyż. Z tego tytułu ubezpieczalnia straci 4 500 tys. złotych wpływów. Liczba skreślonych z ubezpieczalni może być jeszcze więk-

sza, jeżeli ministerjum spraw wojskowych wyzyska przewidziane w dekreście uprawnienia do zwolnienia z przymusu ubezpieczeniowego pracowników niektórych przedsiębiorstw wojskowych, dla których ministerjum zorganizowałoby własną ubezpieczalnię. (w.)

## ANTONI MARCZYŃSKI KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

17) Nelly wyskoczyła z auta coprędzej i wpadła do wody niemal po kolana. Już chciała krzyknąć: — Tonę! — gdy wtem odkryła maleńskie wzniesienie. To droga! Tak, droga; ujrzała ją znów przelotnie w blasku nowej błyskawicy. Na drodze woda nie sięgała jej nawet do kostek, ale co będzie później? Nelly nie wątpiła ani trochę, że to, co dzieje się dookoła, to autentyczna powódź, a już conajmniej jej pierwsze stadium... — Uciekać, — radził instykt samozachowawczy, który ma się tak do zwykłego tchórzostwa, jak ambasador do zwyczajnego szpiega. — Dokąd? Gdzie się schronię? Gdzie... — dalsze słowa zagłuszył piorun. — drzewo, — odparł dostojny wyżej wzmiankowany instykt.

Nelly przyskoczyła do najbliższego drzewa, lecz to paliło ją gwałtownie, że omal „turban” jej z głowy nie zle-

ciał. Następnie trzy, cztery drzewa nie miały znów u dołu żadnych gałęzi, aż wreszcie ulitował się nad nieszczęsną automobilistką jakiś opasy świek. Podrapał ją trochę, ale i przytulił objął mokre ramionami i pozwolił jej wspiąć się w górę na dobre pół metra.

— Tak wysoko chyba powódź nie sięgnie, — wyszeptala Nelly, sądząc, że znajduje się na wysokości conajmniej pierwszego piętra. — Prześledzę tu do rana, rano mnie stąd zabrają jak... motorówką.

Na zanik wyobraźni chorują tylko polscy reżyserzy filmowi, artystki nigdy. Nelly nie była wyjątkiem. Mocną swą bujną fantazją stworzyła już na miejscu Białowieskiej Puszczy olbrzymie jezioro, po którym od drzewa do drzewa krąży motorówka, szukając zaginionej pery ekranu, Nelly Ricci. A będą jej szukać, bo Światopółka Schlüss-Konieczpolski zaalarmuje jutro władze, oznajmi, że panna Ricci pod wieczór odjechała sama i nie wróciła na noc do obozu. Cała Rzeczpospolita będzie czekała z zapaśtym oddechem na wiadomość, czy odnaleziono już boską Nelly. Wszystkie gazety zamieszczą jej fotografie i odpowiednio upiększane opisy jej bohaterkiej walki z żywiołem, z tą powo-

dzia. Jaka to będzie reklama! Wszystkie Bogdy, Batory, Malickie rozchodzą się z zazdrości, a Nora Ney wręcz pęknie!

Frywolny klaps mokrej gałązki obniżył trochę podniebne loty wyobraźni, a ponury świst wichury szarpnął strunę pesymizmu... Może powódź zaleje także wielką polanę? I któż zaalarmuje owe motorówki, jeżeli z ekspedycji Światopółka bez wyjątku wszyscy tej nocy utoną?!

— No, takiego świństwa nie mogą mi zrobić, — oburzyła się Nelly i coprędzej ją odpedzała czarne myśli.

Jeszcze czarniejsza, niż owe myśli była dzisiejsza noc. Lyskało się coprawda dość często, ale tem gęstsze zapadały ciemności, kiedy błyskawica zgasła. I tem straszniejsze! Plusk deszczu, szum liści, świst wichru, wszystkie te zwyczajnie odgłosy burzy wyolbrzymiał mrok do fantastycznych rozmiarów, lub zmieniał w ryk meżazerji, którą pożar ogarnia. Nelly zdawało się chwilami, że wyraźnie słyszy posępane wycie stada wilków, i ryk niedźwiedzi, turów, zubrów, czy jak tam zowią się te groźne olbrzymy. Przytuliła się wówczas mocniej do głośnego świerka, a przerażony wzrok wbiła w ciemność, czy nie dojrzy gdzie gorejących śle-

piów jakiego potwora.

I ujrzała je nagle! Ujrzała je na drodze w sąsiedztwie swojego samochodu, który wprawdzie tkwił w wodzie niemal po osie, ale nie chciał tonąć, śnać główna fala „powodzi” jeszcze nie nadsięgnęła.

— Przywidzenie, — wmawiała w siebie, by uspokoić oszalaty rytm serca. Tęskniła za gromem, którego ogłuszający huk ją przerażał, tęskniła za błyskawicą, która miała zabić to przywidzenie, rozproszyć wyniki z niego obawy.

Nie rozproszyła ich jednak. Przeciwnie! Gdy lysnęło się, gdy potop oślepiającego światła zalał bór, Nelly ujrzała właściciela fosforujących oczu. To był niewątpliwie wilk! Stał na tylnych łapach, a przednie opierał o drzwiczki samochodu i, przechyliwszy łeb, zaglądał do wnętrza limuzyny.

W świetle następnej błyskawicy wilk ukazał się już na drodze. Z pochylonym łbem szedł tropem artystki, szedł tutaj, ku jej drzewu!

Znowu czarny mrok, znowu kilka sekund niesamowitej trwogi, dręczącej niepewności, a potem tuż w swoich stop ujrzała Nelly Ricci błyszczące śniepia i posłyszala złowrogie warczenie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Ojciec chciał otruć własne dziecko

pod wpływem silnej rozterki duchowej

Józef Kubiak, robotnik, zamieszkały w Wąziersku pow. średzki poznał Klementynę Ligocką. Owszem bliższej ich znajomości było nieślubne dziecko. Wobec nalegania rodziny Ligockiej — Kubiak postanowił poślubić ją i dać dziecku legitymację prawego pochodzenia. Jednak rodzice Kubiaka byli te-

mu stanowczo przeciwni i kategorycznie zabraniali synowi takiego kroku.

W dniu 21. 5. 34 r. Kubiak, rozstrojony gwałtowną sprzeczką z rodzicami w tej sprawie, wziął od nich z półki buteleczkę z esencją octową. Następnie poszedł do Ligockiej i przywołał swego synka. leżącego wówczas dwa lata, dał mu do rączki butelkę z trucizną. Dziecko oczywiście zaczęło pić, — lecz sparzone gryzaczka esencja, podniosła krzyk. Na to wpadła Ligocka i, widząc co się dzieje, chwyciła je na rękę i pobiegła do doktora. Ten nie stwierdził u dziecka stanu groźnego, jedynie zaczerwienienie jamy ustnej.

Kubiaka aresztowano, przesłuchano na policji — i postawiono w stan o-

skarżenia za usiłowane zabójstwo swego dziecka.

W dniu 19 b. m. sąd okręgowy rozpatrywał tę sprawę. Oskarżony ze skrupuła przyznał się do winy. Opowiadania jego w zupełności potwierdziły zeznania świadka Antoniego Piatka, post. P. P. w Czechu, oraz dr. Włodzim. Meissnera, biegłego.

Prokurator Ane w krótkich słowach popierał akt oskarżenia. obrońca z urzędu adw. Nowicki podnosił okoliczności łagodzące i wnosił o uwolnienie oskarżonego ze względu na to, że zamiar spełniony nie został, a oskarżony nie wykazuje cech przestępczych.

Sąd pod przewodnictwem wiceprezesa Sosińskiego wydał wyrok skazujący Kubiaka na 1 rok więzienia, lecz ze względu na dotychczasową niekaralność oskarżonego i wyjątkowe tło jego czynu — zawiesił mu wykonanie kary na lat 2. (k)

## RECENZJE KINOWE

**Kino „Słońce“** wyświetla film pod tyt. „Rzymskie skandale“. Starożytny Rzym przedstawiony tu jest na wesoło. Scenarzysta wyszedł z założenia, że nie wszystko, co z perspektywy wieków wygląda dostojnie i po patrycjuszowsku, pozostałoby takim przy bliższym zetknięciu. Rzym miał tak samo swoje skandale i skandaliki, korupcje afery i szantaże, jak współczesny West Rome w jakimś stanie Północnej Ameryki. I w takim ujęciu przedstawia film monumentalną starożytność, na tle Forum Romanum i pałaców Cezara rozwija bardzo zblizone, prawie analogiczne do współczesnych skandale. Dowcipny sposób podejścia do tematu, zaprawiony odrobina cynizmem, wraz z zabawną fabułą przygód współczesnego człowieka w Rzymie Cezarów, dają wesoły, bawiący świetnie publiczność scenariusz.

Zrealizowany on został z całą amerykańską wspaniałością z baletowymi tłumami, ładnymi dekoracjami i innymi efektami. Balety — na targu niewolnic, albo w łaźni rzymskiej są same w sobie widowiskami nader atrakcyjnymi. Do najlepszych scen filmu należy też imponujący występ kwadrygi Eddie Cantora, grający w filmie główną rolę, daje tu do wygody świetnego gimnastykowania i dużej brawury. Jest zresztą zabawny i ładnie śpiewa swe piosenki. Miła para amantów stanowią: Gloria Stuart i D. Manners. Wypełniony humorystycznymi scenami, urozmaicony barwny film powinien cieszyć się dużym powodzeniem.

W nadprogramie — aktualny tygodnik Foxa oraz mocna groteska „W składzie porcelany“, male kolorowo-dźwiękowe arcydzieło Wajta Disneya. (ver.)

**Kino „Europa“** wyświetla film pod tyt. „Ziemia Niezysła“. Jest to dramat wojenny o wybitnej tendencji pacyfistycznej. W szeregu efektywnie zmontowanych scen przedstawia fragmenty życia ludzi, odtwarzanych przez wojnę od rodzin, zajęć zainteresowań. Kilku takich żołnierzy, w różnych mundurach, spotyka się w zapomnianym obojczy. Zamknęci tu i odcięci od świata, porozumiewają się z sobą niedawpi wrogowie i potępiają wojnę, która każe im czyhać na siebie wzajemnie z bagnietem w ręku. Pośrednikiem, ułatwiającym językowe porozumienie jest murzyn. Żyd zaś, głuchoniemy, obdarty z munduru, jest dla nich symbolem, bo nie znając ani jego języka, ani munduru, wszyscy uważają go za przyjaciela. Reżyserstwo — jak większość filmów propagandowych w tym stylu — film opracowany jest bardzo starannie. (ver.)

**Kino „Teatr-Wilde“** wyświetla film pt. „Erat diabła“, nakręcony według znanej opery „Fra Diavolo“. Jest to jeden z najlżejszych i najzabawniejszych filmów, które oglądaliśmy w pięcioletnim sezonie. Stan Laurel i Oliver Hardy (Eli i Flap) w tym filmie pokazali, że jako komicy potrafili coś więcej dać z siebie, niż niewybredne blaźństwo. Pragnącym się pośmiać polecamy ten film gorąco. (Sza.)

**Kino „Corse“** wyświetla film pod tyt. „Pat i Patachon jako ogrodnicy na pensji żeńskiej“. Film dźwiękowy duński. Pat i Patachon nie się nie zmieniają. Takimi, jakimi pamiętamy ich przed 12 laty, takimi pozostali do dziś dnia i takimi pokazują się nam w filmie dźwiękowym. Kto lubi ich jowialny, pogodny humor, temu się będą podobali ich perypetje jako ogrodników na pensji, pomagających pensjonarce w wystawianiu... „Hamleta“ i później jako mimowolnych aktorów. (Sza.)

## GIELDA WARSZAWSKA

dnia 19. 11. 1934 r.

### Dewizy:

	trans	sprzed	kup.
Belgia	123.00	123.91	123.20
Berlin	213.15	214.15	212.15
Gdańsk	172.77	173.20	172.34
Holandia	358.15	359.05	357.25
Londyn	23.43	23.56	23.20
Nowy Jork czek 5.29 7/8	5.29 7/8	5.29 7/8	5.29 7/8
Nowy Jork kabel 5.30 1/4	5.33 1/4	5.29 1/4	
Paryż	24.02 1/2	25.01	24.84
Praga	22.12	22.17	22.07
Sztokholm	135.40	137.10	135.70
Szwajcaria	172.10	172.53	171.67
Włochy	45.30	45.42	45.18
Helsinki	11.65	11.68	11.62

Tendencja niejednolita.

### Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	45.25
5% poz. konwers.	63.25
6% poz. dolarowa	70.25
4% poz. premi. dol.	53.25
7% poz. stabiliz.	68.13

Tendencja słaba.

### Akcje w zlocie:

Bank Polski	93.—
Starachowice	12.00
W. T. F. Cukru	20.25
Spisss	26.—

Tendencja niejednolita.

**Prognoza pogody na wtorek, 20 bm.:** Rano chmurne i mglisto. W ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu zmiennym, młotającym, jednak z możliwością drobnych opadów, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich. Temperatura bez większych zmian. Nocą możliwe przymrozki. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków p.n.

# Od wstrząsów rysuje się ziemia

Popłoch ludności w okolicach Taszkentu

Ryga, 19. 11. Z Moskwy donoszą: W Taszkencie odczuto w poniedziałek silne wstrząsy ziemi, w wyniku których popękało wiele szyb. W niektórych miejscowościach w okolicy Taszkentu wybuchła panika. W oddaleniu

około 300 km od Taszkentu wstrząsy były najsilniejsze.

Urzędowy komunikat donoszący o tem trzęsieniu ziemi, nie mówi nic o ewentualnych stratach w życiu ludzkim.

# Hołd Polski dla króla Aleksandra

Z zjazdu Ligi Stow. polsko-jugosłowiańskich

Warszawa. (PAT). W niedzielę odbył się nadzwyczajny walny zjazd delegatów Ligi Stow. Polsko-Jugosłowiańskich Rzplitej. W zjeździe wzięli udział liczni delegaci poszczególnych stow. w Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Gdyni, Katowicach i t. d. Prezes Ligi poseł dr. Dyboski uczcił w słowie wstępem pamięć tragicznie zmarłego króla Aleksandra I, podkreślając głęboki żal, jaki odczuł się szerokim echem po całej Polsce. Zebrani uczestnicy zjazdu uczcili pamięć króla Aleksandra minutą milczenia.

W dalszym ciągu obrad omówiono

sprawę projektowanego w przyszłym roku kongresu polsko-jugosłowiańskiego, który ma się odbyć w Jugosławii. Poza tem uchwalono również, że wszystkie stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskie w Polsce będą proczyście obchodzić rocznicę zjednoczenia Jugosławii w d. 1 grudnia. Uchwalono również, aby zarządy poszczególnych stowarzyszeń zwróciły się do zarządów miast, gdzie mają swe siedziby, aby celem uczczenia pamięci zmarłego króla Aleksandra I nazwano jego imieniem jedną z ulic.

# Wypadek samochodowy aktorów poznańskich

Artysta dramatyczny Teatru Polskiego p. Michał Pluciński, który uległ ciężkiemu wypadkowi samochodowemu, odbyć będzie musiał dłuższą kurację w szpitalu Przemienienia Pańskiego. Według naszych informacji p. Pluciński oprócz innych wewnętrznych, zdaje się, naogół niegroźnych obrażeń, złamał dwukrotnie prawą rękę.

Wypadek był również bardzo kłopotliwy dla Teatru Polskiego, gdyż wspomniany artysta dramatyczny grał główną rolę w sztuce „Kobieta, która kupiła sobie męża“. Przedstawienia jednak nie odwołano, a rolę p. Plucińskiego przejął p. dyr. Boelke.

Zajęcie wydarzyło się na ulicy Dąbrowskiego przy końcowym przystanku tramwajowym, podczas mijania jakiejś powózki. Skierowany prawdopodobnie w bok samochód, sterowany przez p. Plucińskiego, nadrzucił silnie na mokrej jezdni, a wskutek wstrząsu wypadł p. Pluciński i trzej pasażerowie. Dwaj z nich, reżyser Teatru Polskiego p. Eugeniusz Zawistowski i Ryszard Kierczyński (ul. Bronisława Pierackiego 2), odnieśli lżejsze obrażenia. P. Zawistowski mimo lekkiej niedyspozycji grał swą rolę, natomiast p. Kierczyński musi odbyć kurację domową.

Należy mieć nadzieję, że wypadek znanego aktora dramatycznego sceny

schodzi z repertuaru. W nadchodzącą sobotę odbędzie się prapremiera najnowszej komedji St. Kierczyńskiego „Kobieta i jej tyran“, która teatr nasz grać będzie pierwszy ze wszystkich teatrów polskich. Obsadę stanowią czołowe sily Teatru Polskiego. Reżyserja p. H. Arkawin.

### Z Teatru Nowego

Dzisiaj, we wtorek, premiera wybornej i przemiłej komedji „Najdroższa moja Pegg“ z p. Jadwigą Zaklicką w roli tytułowej. Sztuka pełna subtelnych humoru i specyficznego wdzięku, osnuta jest na tle zabawnych i wzruszających przeżyć młodej Irlandki, rzuconej przez życie w środowisko obcych ludzi, a zwyciężającej trudności i intrygi czałem swej wiśniowej młodości i prostota swego charakteru. Przedstawienia tej komedji są zarazem pożądanym występami p. Zaklickiej, opuszczającej nasze miasto po 3-miesięcznym pobycie.

poznańskiej, nie pociągnie za sobą poważniejszych następstw, jakkolwiek kilkutygodniowa kuracja szpitalna uniemożliwi mu występowanie na scenie. (kl)

# Wiadomości potoczne

## KRONIKA MIEJSCOWA

— **Sp. Władysław Adamek.** W Poznaniu zmarł po krótkiej chorobie były radny miejski sp. Władysław Adamek. W minionej kadencji sp. Adamek był radnym z klubu BB. W dawniejszych czasach był czynny jako działacz N. P. R. i z ramienia tego ugrupowania zasiadał w radzie miejskiej. (kl.)

— **Ciężki wypadek przy pracy.** W pewnym mieszkaniu przy ul. Sew. Mielżyńskiego 1 spadł z drabiny 20-letni Karol Metelski. Pogotowie ratunkowe (66-66) udzieliło p. Metelskiemu pierwszej pomocy lekarskiej i przewiozło go do szpitala Przemienienia Pańskiego na obserwację, gdyż odniósł on wstrząs mózgu. (kl.)

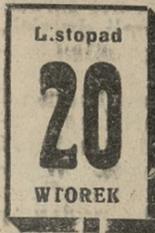
— **Bardzo głupi wybrzyk.** W śródmieściu znany jest umysłowo chory Kazio. Nieszkodliwy dla otoczenia wariat padł wczoraj ofiarą karygodnego wybrzyku. Na Nowym Rynku znalazł się wczoraj popołudniu nieprzytomnego. Nieznani osobnicy upili nieszczęśliwca wodką do tego stopnia, że utracił on przytomność. Przywołano pogotowie ratunkowe, które wywieźło chorego biedakowi zaaplikowało środki ratownicze. Wobec tego że adres chorego nie był znany, przewieziono Kazia na pierwszą komisariat, gdzie ciężko chorego umieszczono aż do chwili wytrzeźwienia. (kl.)

— **Potrącony przez samochód.** Na ul. Dąbrowskiego potrącił wczoraj samochód mieszkańca Środy p. Ignacego Fatkiewicza. Najechnany odniósł poważniejsze obrażenia wewnętrzne, a pogotowie ratunkowe (66-66) przewiozło p. Fatkiewicza do szpitala miejskiego, gdyż zachodzi obawa, że odniósł on przy wypadku wstrząs mózgu. (kl.)

## Młodzież Wszechpolska

Dzisiaj o godzinie 20-tej odbędzie się zebranie kursu kandydatów z referatem kol. Morka n. t. „Zagadnienie gospodarcze“. Obecność kandydatów obowiązkowa.

Kierownik kursu.



**Kalendarz rzym.-kat.**  
Wtorek: Feliksa de Val  
Środa: Ofiarowanie N. M. P.  
**Kalendarz słowiański.**  
Wtorek: Sędzimir  
Środa: Sława  
Słońca: wschód 7.21  
zachód 15.54  
Długość dnia 8 godz 53 m

### Zebrania

Dzisiaj o 17. Poznański Okręg Ksjeży „Unitas“ — zebranie w sali Kola Towarzystwa w Bazarze. Wykłady wygłosi ks. prof. Finke i ks. dyr. Msiolok.  
o 20.15 Tow. polsko-włoskie „Danter Alighieri“ w Poznaniu w sali towarzystwa (Fredry 12. I p) — zebranie z odczytem prof. U. P. dr. Pollaka.

### Pogrzeby

Dzisiaj: Sp. Zbigniewa Waligórskiego o godz. 14.30 z kaplicy szpitala Przemienienia Pańskiego, p. Bernardyński.  
Sp. Anny z Blotniewskich Malinowskiej o godz. 15.30 z koscinicy emmentarza farnego przy ul. Bukowskiej. —  
Sp. Leokadii Rusieckiej o godz. 14.20 ul. Mokowa 7. — Sp. Józefa Soszyńskiego o godz. 15.30 ul. Czartoria 8.

### TEATRY:

**Teatr Wielki:** Dzisiaj — „Wiedeńska krew“  
**Teatr Polski:** Dzisiaj — „Kobieta, która kupiła sobie męża“.  
**Teatr Nowy:** Dzisiaj — „Najdroższa moja Pegg“ (premiera).

# Wielkie dzieło małej Austrii

Największym dziełem małej Republiki Austriackiej jest dobiegająca końca budowa wielkiej autostrady przez Grossglockner. Nowa ta droga, wspinając się na górskie przełęcze powyżej 2500 m, ma ogromne znaczenie gospodarcze, tworzy bowiem dogodną polaczenie z Italią, a ponadto umożliwia eksploatację leżących wzdłuż niej bogatych złóż mineralnych. Wzdłuż autostrady, obfitującej w przepiękne krajobrazy alpejskie, powstają niewątpliwie liczne hotele i sanatoria, co wpłynie dodatnio na budżet kraju. Ciekawy o tem bogato ilustrowany oryginalnymi zdjęciami artykuł znajduje Czytelnicy w ostatnim (47) numerze „Ilustracji Polskiej“. Ten sam numer przynosi szereg zdjęć artystów fotografów z Sowieców, których ciekawą wystawą objeżdża obecnie miasta polskie. Uzupełnieniem pięknego numeru są artykuły pomniejszych, mnóstwo zdjęć aktualnych z kraju i z całego świata, odcinek doskonałej powieści Jerzego Bandrowskiego, nowela, mody, strona młodzieży, humor, rozrywki umysłowe itd.

# Zbigniew Drzewiecki — solista koncertu symfonicznego

W czwartkowym koncercie symfonicznym w Teatrze Wielkim wystąpi jako solista świetny pianista, prof. Zbigniew Drzewiecki i odegra I koncert Prokottiewa oraz Debussy'ego „Danse sacrée et Danse profane“ z towarzyszeniem orkiestry. Pod dyrykcją Feliksa Nowowiejskiego odbędzie się prawykonywanie „Suity górnoaśkiej“ Józefa Madeji członka naszej orkiestry symfonicznej. W miejsce zapowiedzianej symfonji Lucjana Kamieńskiego, odegrana będzie Brahmsa Symfonia IV, e-moll.

Sprzedaj biletów w firmie A. Szrejbrowski, ul. Pierackiego 20, w cenie 3 zł do 50 groszy.

## TEATRY

### Z Teatru Wielkiego

Dzisiaj, we wtorek, entuzjastycznie przyjęta operetka Jana Straussa „Wiedeńska krew“, której dwa pierwsze przedstawienia były wyprzedane do ostatniego miejsca. W środę, z okazji dziesiątej rocznicy zgonu Puccini'ego, wznawia Teatr Wielki „Cyganerie“, dając temu arcydziełu literatury operowej nową oprawę sceniczną projektu art. malarza Zygmunta Szpingiera, oraz doborową obsadę śpiewaczy, złożoną z nawiąbytniejszych sił naszego zespołu pod kierunkiem muzycznym dyr. dr. Latoszewskiego i w reżyserji p. Karola Urbanowicza.

### Z Teatru Polskiego

Dzisiaj ostatnia nowość „Kobieta, która kupiła sobie męża“ z pp. Matynicz i Boelkiem w rolach głównych. Jutro raz jeszcze znak miła i pełna humoru komedia „O 5 minut zapóźno“, która już niebawem

# Zlikwidowanie bandy — która niepokoiła Wyrzysk i okolice

## Cicha miejscowość Łódzia schroniskiem bandytów

Przeciw członkom bandy Marcina Tchórze władze prowadzą jeszcze śledztwo. Jak już donosiliśmy, w skład bandy oprócz Tchórze wchodził jeszcze Władysław Żelek i Leon Wieczorek, który później przystąpił do tej bandy. Oprócz aresztowanego pasera Józefa Siwkowskiego właściciela składu kolonialnego w miejscowości Łódzia w powiecie wyrzyskim, wchodzi w rachubę jeszcze inni paserzy z Nakła, Anielin i innych miejscowości. Ustalono, że bandzie mieli schronisko u siostry Tchórze Eleonory, która sprowadziła się do Łodzi pod Anielinami przed niedawnym czasem.

### ŁAŃCUCH ZBRODNI TAJEMNICZEJ SZAJKI

Aktywność bandy Tchórze w świetle dochodzeń policyjnych była największa w ciągu miesiąca października. Wydaje się wprost nieprawdopodobnym, żeby w ciągu tak krótkiego czasu jedna banda mogła dokonać aż 24 kradzieży z włamaniami. Złodzieje byli tak rozzułchwaleni powodzeniem, że zdarzało się, iż w ciągu nocy dokonwali dwóch włamań i kradzieży. Niekiedy łupem ich padał towar wartości do 600 zł. Dalsze śledztwo utawni prawdopodobnie udział bandy Tchórze w licznych włamaniach do domów dokonywanych w miesiącu wrześniu wzgl. sierpniu, jak u p.k. Stablewskiego w Łukowie w powiecie obornickim i in.

### PIES W WALCE ZE ZBRODNIĄ

W świetle dochodzenia, przeprowadzonego bardzo energicznie przez władze bezpieczeństwa, sukces policyjny osiągnięty przy pomocy nadzwyczajnych wysiłków, jak zarządzonych w powiecie wyrzyskim i okolicznych patroli nocnych, jest całkowity. Znakomite usługi oddał pies policyjny „Bartek” z Bydgoszczy. W głównej mierze udowodniono wspomnianej bandzie kradzieże i włamania dokonane w miesiącu październiku w powiecie wyrzyskim. Stwierdzono, że Tchórze i Żelek, oraz Wieczorek włamali się oknem w dniu 14 sierpnia br. w Iwnie w powiecie szubińskim do mieszkania nauczyciela p.

Wilhelma Uebela. 19 sierpnia ta sama banda włamała się do mieszkania rolnika Reinholda Kirschbauma w Łodzi w powiecie wyrzyskim, wtargnąwszy do wnętrza oknem. W noc na 2 października dokonano włamania w agencurze pocztowej w Krostkowie w powiecie szubińskim. Większa część skradzionych znaczków sprzedali złodzieje w Nakle. 2 października rano, Żelek włamał się w Koronowie u p. Bolesława Zielińskiego, zabierając między innymi aparat fotograficzny i pistolet automatyczny z nabojami.

### POWIAT WYRZYSKI TERENEM BANDY

W noc na 4 października Żelek z Tchórzem usiłovali włamać się do składu kolonialnego w Wyrzysku. Nocą na 5 października dopuszczono się kradzieży z włamaniami w składzie kolonialnym p. Wojciecha Wawrzyniaka w Debionku w powiecie wyrzyskim. Na 11 października w noc włamali się członkowie bandy do mieszkania nauczycielki Zofji Niemirówny w Debionku, gdzie jednak zbiegli, spłoszeni przez właścicielkę mieszkania i porzucili część rzeczy. Tej samej nocy usiłowali włamać się do składu kolonialnego p. Telefora Wiśniewskiego w Białosłiwu. Zbudzony podejrzanemi szmerami p. Wiśniewski spłoszył złodziei kilku wystrzałami z fuzji. Następnej nocy dopuszczono się włamania u rolnika Frderyka Papkego w Sadržach w powiecie wyrzyskim.

Nocą na 14 października włamywacze byli już w Kowalewku, w powiecie znińskim, gdzie włamali się do mieszkania rolnika Otona Kruegera, a następnej nocy w Radziczu włamali się do mieszkania Maksa Cronheima. Nocą na 18 października dopuszczono się włamania w składzie kolonialnym Walentego Szpeka w Kosztowie w powiecie wyrzyskim. W ciągu października wspomniana banda dokonała jeszcze włamań w składzie kolonialnym Wilhelma Vorkoerpera w Miasteczku, w składzie kolonialnym p. Wojciecha Gapińskiego w Rudzie w powiecie wyrzyskim.

### BEZCZESZCZENIE ŚWIĄTYŃ I GROBOWCÓW

W noc na 16 października dopuszczono się świętokradztwa w kościele w Dębowie w powiecie wyrzyskim. — Zbrodniarze otworzyli przemocą drzwi kościoła, sztyltem porzobili skarbonki, wylamali sztyltem tabernakulum, porzucali komunikanty, podcinali frendzle i ozdobę od szat kościelnych, wyrządzając szkody na sumę 4 tys. złotych. Z łupem adali się świętokradcy do swej krowjówki w lesie samostrzelskim. Wartościowsze sprzęty sprzedali w Nakle. Część przedmiotów, których nie mogli spieniężyć, porzucili na polach w pobliżu Krostkowa, a skradzione 22 świece ukryli na nieodwiedzanym prawie już cmentarzu cholerzycznym pod Łodzią. Ze skarbonek zrabowali około 25 złotych gotówki.

W noc na 17 października włamali się do kościoła katolickiego w Ślesinie, dokąd wtargnęli po wycieciu szyby. — Sztyltem rozewrali trzy skarbonki, otworzyli przemocą drzwi do zakrystii, w której splundrowali wszystkie szafy i zabrali butelkę wina mszalnego. Następnie zbrodniarze rozbili tabernakulum i porzucali komunikanty. Następnej nocy włamali się do kościoła parafialnego w Kosztowie, wchodząc przez kruche. Znowu rozbili sztyltem trzy skarbonki, nie mogli jednak rozbić tabernakulum, umocnionego stalowymi ścianami. Tej samej nocy zbrodniarze włamali się do zboru ewangelickiego w Wyrzysku, dokąd weszli oknem, i z tabliczki z nazwiskami poległych zrabowali około 25 krzyży i medali z wojen niemieckich, oraz kilka chusteczek do nosa.

W początkach października banda włamała się do kościoła parafialnego w Potulicach, otwierając drzwi wytrychem. Rozbili tabernakulum, skradli srebrny kielich z komunikantami i złocioną wkładkę do monstrancji. Przedmioty te ukryli w lesie samostrzelskim i dotychczas ich nie odnaleziono. W zbrodniach rodzinnych Biegańskich w Potulicach dopuścili się profanacji, otwierając trzy trumny, zamierzając ograbować zwłoki. Nie skradli jednak nic. Usiłowali też włamać się do ko-

ścioła w Pruscu w powiecie wągrowieckim. Spłoszył ich miejscowy proboszcz ks. Drożdżyński kilku wystrzałami z fuzji.

### PATROL POLICYJNY RANI CIĘŻKO JEDNEGO ZE ŚWIĘTOKRADCÓW

Dopiero w nocy na 19 października zdołała policja unieszkodliwić niebezpieczną bandę. Włamali się oni późnym wieczorem do grobowców w Gleśnie w owoicie wyrzyskim. Do grobowców weszli oknem, które wyloczyli, wylamawszy kraty żelazne. Otworzyli tam jedną z trumien, nie skradli jednak nic i nie otwierali drugiej, gdyż wydobywał się z nich silny zapach zwłok. Później, już po północy zapewne, zbrodniarze weszli bocznymi drzwiami do kościoła parafialnego i utartym zwyczajem rozbili skarbonki sztyltem, zabierając gotówkę. W zakrystii potwiercali wszystkie szuflady. Napotkany srebrny kielich pozłacany rozkręcili i zabrali tylko części bardziej wartościowe.

O godzinie 3.30 komendant posterunku st. przodownik Sipa, odbywając patrol z dwoma podkomendnymi, zauważył w kościele światło i spostrzegł, że otwarte były boczne drzwi. Ledwo zarządzone czaty, a już dwóch osobników wybiegło z kościoła. Wezwanie do poddania się było bezskuteczne. Policja strzeliła do uciekających kilkakrotnie z karabinu, na co Żelek strzelił 8 razy z rewolweru. Podczas strzelaniny obustronnej jeden ze złoczyńców uciekł przez parkan, a w pewnej chwili bandyta Tchórze zaatakował post. Stępnika, który z niewielkiej odległości zdołał go powalić trzema strzałami. Żelek natomiast zbiegł w ciemnościach nocy. Następnego dnia przytrzymał go w Nakle komendant miejscowego posterunku, p. Widyński. Bandyta był uzbrojony i tylko nadzwyczaj zręczne osaczenie bandyty przez policję umożliwiło jego ujęcie.

### TCHÓRZ — WŁAMYWACZ, ŚWIĘTOKRADCA, MATKO- I BRATOBÓJCA

Szczególnie groźnym bandytą jest Tchórze, pochodzący z Kitowa, pow. Zamosć. W dniu 13 czerwca br. zbiegł on ze swej rodzinnej miejscowości po zamordowaniu macochy Agnieszki Tchórzowej i 7-letniego brata Michała, rabując 150 złotych. Ponadto podejrzany jest on o zamordowanie pewnej kobiety w Warszawie i zrabowanie jej złotego zegarka, który zbrodniarz sprzedał następnie paserowi w Nakle.

(R-r.)

Dnia 17 listopada 1934 r., zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., członek nasz, ś. p.

## Zbigniew Waligórski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 20 bm. o godzinie 2.30 z Zakładu SS. Miłosierdzia przy placu Bernardyńskim, na cmentarz św. Marciński przy ulicy Bukowskiej. Msza św. żałobna odprawiona będzie nazajutrz o godzinie 9.30 w kościele św. Marcina. Duszę Zmarłego polecamy modlitwom Szan. Członków i upraszamy o liczny udział w pogrzebie.

Pr 8175-47,15

Sodalicja Kupców w Poznaniu

### Łózka żelazne

Łózka wyścielane  
Umywalki kompletne  
Wyżymaczki do bielizny  
Wanny do prania  
Drabki domowe  
Konwe do mleka  
Kuchnie okowiane  
Kuchnie westfalskie  
Maszynki do soków  
Garńki aluminiowe  
Karniże do okien  
poleca korzystnie  
JAN DEWRLING  
Skład żelaza  
Poznań, ul. Szkolna 3.  
nr 12397

Por. z lat 1893



## STUDNIE

wiercone artezyjskie  
POMPY ręczne, manerowe i mechaniczne  
WODOCIĄGI automatyyczne  
WIERCENIA BADAWCZE

### J. Kopezyński i Sp.

Poznań, ul. M. Focha 127. Tel. 60-42  
Przedsiębiorstwo wiercenia studzien i zakładanie wodociągów. Fabryka pomp. dg 2 08

Nagłówekowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówekowych

## OGŁOSZENIA DROBNE

(ogłoszenia wśród drobnych):  
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.45, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.30.

### 4. OSOBISTE

**Podwieczorek za 1 złoty**  
tort ze śmietaną i kawa lub czekolada tylko u Webera. Nowa 4, dr 4093

### 7. SPRZEDAŻ

#### Parniki do kartofli

beczki do parowania ziemniaków i lubinu „Brüner”, do przyłączenia przy lokomobili lub do kotła parowego

#### Sortowniki do kartofli

cylindrowe „Pollerja” tanio od dam. Markowski, Poznań, Jasna 16. Pr 8149 46,49

**Ford**  
4 osob. rok 28. w dobrym stanie rej. tanio na sprzedaż. Zgłoszenia się Garaż Stachowski, Grochowe Łaki. zdr 29 949

**Kolonjalkę**  
magła mieszkanem 1200. Adres Kurjer Poznański zdg 29 710

**Kasę**  
National tan. o. Kęzia 15. I ptr. prawo. zdg 29 725

**Stylowa**  
jadalnia, waga, biżuterja, palma, obrazy, dywan perski. Adres Kurjer Poznański zdg 29 826

**Futro**  
(seal) 70. — nowe. Kanałowa 9. m. 3. zdg 29 739

**Sprzedam**  
lub zamienię na stome mierzwe sześciu k ni i krowy. Zgłoszenia Szamarzewskiego 4 — 6. zdg 28 416

**Pianino**  
tanio. Patrona Jackowskiego 19. m. 31. zdg 29 691

### 11. KUPNA

**Kupię motor**  
używany 1 — 1 1/2 k. na prąd stały. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 920

**Kupię**  
balans w dobrym stanie natychmiast za gotówkę. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 941

### 24. NAUKA

**Kursy kroju**  
szycia najnowszym systemem — modelowanie paryskich żurnali najtaniej Poznań Marji Magdaleny 1, m. 7. dg 4059

### 26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów (ta poszukujących posady) w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

### Osoba

starsza pawszość, uczciwa, zaj. Wolski, Pobjedziska, przyjmie nie sie domem samotnej osoby młodszej asystenta ewtl. magistra na stałe lub zastępstwo od ty Kurjer Poznański zdg 29 757 1. 12.

### Krawcowa

poszukuje posady na suknie i płacze. Oferty Kurjer Pozn. zdg 29 645

### Pieczętniarka

z 20-letnią praktyką poszukuje posady do niemowlecia. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 29 648

### Szukam

posługi z gotowaniem. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 29 650

### 27. WOLNE MIEJSCA

### Antekarz

rutynowane potrzebne. „Adria” od 1.30 — 2.30. zdr 29 893

### Kuku

zastępców losowych przyjmie Dom Bankowy (nie Spółdzielnia) Zgłoszenia we wtorek, środe od 3-5 po pol. Hotel Royal, pokój 35, ul. św. Marcina 38. p 1715

### Garbarni

rutynowane potrzebne. „Adria” od 1.30 — 2.30. zdr 29 893

### 28. RCZYRKA

**Marlena Dietrich „Pieśń nad pieśniami”**  
jeszcze do wtorku  
godz. 4.30. ceny 25 groszy i 50 groszy. Kino „Sfinks”, zdg 29 797

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań Ostrów Wlkp.

### Przedpłata

na miesiąc grudzień 1934 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

### Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami potocznymi 200 gr. Od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 w stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 10.45, w dni przedświąteczne do godz. 10.30, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyższe 100 słów (w tem 5 nagłówek); słowo nagłówek (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada